

**Wystąpienie przewodniczącej Roberty Metsoli na szczycie Rady  
Europejskiej  
Czwartek 26 października 2023 r.**

Dziękuję.

Szanowni Państwo!

Atak terrorystyczny w Izraelu, kryzys humanitarny w Strefie Gazy oraz napięcia na szeroko pojętym Bliskim Wschodzie nadal stanowią powód do wielkiej troski. Ataki terrorystyczne Hamasu położyły się ponurym cieniem na całym regionie. Zobaczyłam to sama, gdy odwiedziłam miejsca, w których popełniono zbrodnie, i spotkałam się z ocalałymi osobami opłakującymi najbliższych. Wiem, że wielu z Państwa również tam było.

Nie ma żadnego usprawiedliwienia, żadnego uzasadnienia dla zaplanowanych z premedytacją zbiorowych gwałtów, uprowadzeń, tortur i mordowania całych społeczności, dzieci, kobiet i mężczyzn, młodych ludzi na festiwalu. Był to terrorystyczny atak terrorystycznej organizacji, która karmi się nienawiścią. Ważne, by to jasno powiedzieć.

Ważne też, by zrozumieć, że Hamas nie reprezentuje zasadnych dążeń narodu palestyńskiego. Przeciwnie – uniemożliwia ich realizację.

Parlament Europejski z całą mocą potępia Hamas. Wiemy, że Hamas trzeba powstrzymać. Podkreślamy też, że to, w jaki sposób to się stanie, ma znaczenie dla nas wszystkich. Kluczowa jest w tej chwili reakcja Izraela.

Parlament zawsze nalegał i będzie nalegać na przestrzeganie prawa międzynarodowego. Priorytetowo należy zająć się konsekwencjami humanitarnymi powstrzymania Hamasu, a pomoc musi dotrzeć do potrzebujących jej niewinnych ludzi.

Ludzie oczekują też, że Europa będzie nadal reagować na postępujący straszliwy kryzys w Strefie Gazy, w wyniku którego nadal ginie wiele niewinnych osób, wiele dzieci zostaje osieroconych.

Naszym obowiązkiem jako Unii jest utrzymanie spójności i jedności. Nie oznacza to przyzwolenia na więcej śmierci i przemocy, ale chęć zapobieżenia niebezpiecznej eskalacji konfliktu na cały region. Musimy pozostawić choćby cień szansy na osiągnięcie pokoju.

Hamas nie daje żadnej nadziei na pokój; ma do zaoferowania tylko rozlew krwi. Jego odrażające czyny sprawiły, że perspektywy pokojowe oddaliły się o lata, a nawet dziesięciolecia. Odsuwają się jeszcze bardziej z każdym dniem, w którym w niewoli Hamasu pozostaje 200 zakładników. Musimy też przyjrzeć się roli reżimu irańskiego w tym regionie.

Muszę również podkreślić, że zdecydowane stanowisko przeciwko terrorowi, które jest konieczne, i usilne starania o złagodzenie kryzysu humanitarnego w Strefie Gazy, które również są konieczne, wzajemnie się nie wykluczają.

Dlatego nadal czynimy wszystko, co w naszej mocy, aby chronić życie niewinnych ludzi. Dlatego staramy się o uwolnienie zakładników i chcemy dotrzeć z pomocą. Dlatego też Parlament Europejski wezwał do rozejmu humanitarnego. Dlatego z zadowoleniem przyjęliśmy potrojenie pomocy humanitarnej przez Komisję Europejską.

To zadania na najbliższy czas. W dalszej perspektywie Europa powinna wykazywać wolę i gotowość, by się angażować. Musimy nadal zabiegać o stabilny i trwały pokój. O uczciwe rozwiązanie dwupaństwowe oparte na równości i sprawiedliwości. To rola dla Europy. Mamy obowiązek stanąć na wysokości zadania.

Choć wydarzenia na Bliskim Wschodzie nadal najbardziej nas niepokoją, musimy również zająć się innymi pilnymi kwestiami i realiami geopolitycznymi. Trwająca brutalna inwazja Rosji na Ukrainę, wydarzenia w Górskim Karabachu, napięcia na Bałkanach, ciągłe ataki na białoruską demokrację, nasza rola wobec Chin, Indii i stosunki transatlantyckie – wszystko to wpłynie na miejsce Unii Europejskiej w nowym świecie.

Jak możemy rozwiązać problemy związane z bezpieczeństwem i migracją? Jak możemy zapewnić sobie konkurencyjność na arenie światowej i dobrobyt wewnętrzny? W jaki sposób Europa może pozostać supermocarstwem wartości, zdolnym do reagowania na problemy obywateli?

W ubiegłym tygodniu premier Armenii Nikol Paszinian mówił w Parlamencie Europejskim o niedawnej eskalacji w Górskim Karabachu. Opisał, jak Armenia radzi sobie z napływem uchodźców, i wyraził obawy dotyczące bezpieczeństwa w regionie. Droga do pokoju jest trudna, ale mamy nadzieję, że sytuacja umożliwi szybkie wznowienie konstruktywnych rozmów.

To wszystko dzieje się, gdy nadal trwa nielegalna rosyjska inwazja na Ukrainę. Kreml liczy, że nasze poparcie osłabnie, lecz nie możemy opaść z sił i nie pozwolimy sobie na to. Będziemy nadal udzielać wsparcia humanitarnego, logistycznego, militarnego, wsparcia na rzecz odbudowy i wsparcia politycznego.

Za kilka tygodni Komisja przedstawi planowany pakiet dotyczący rozszerzenia Unii Europejskiej. Zaangażowanie Ukrainy we wdrażanie reform demokratycznych i realizację zaleceń Komisji jest niezwykle. Dlatego mam nadzieję, że o ile spełnione zostaną warunki, do końca bieżącego roku uda się zawrzeć porozumienie w sprawie rozpoczęcia rozmów akcesyjnych między UE a Ukrainą, a także – według tych samych kryteriów – z Mołdawią.

Skutecznie realizujemy cel, jakim jest otwarcie jasnej perspektywy europejskiej dla naszych europejskich sąsiadów. Jednak podczas gdy Ukraina, Mołdavia i Bałkany Zachodnie przeprowadzają reformy i przygotowują się do kolejnych kroków, również Europa musi się przygotować. Kwestia ta nabiera krytycznego znaczenia. Nie możemy zawieść.

Musimy również nadal wspierać odbudowę i modernizację Ukrainy. Oznacza to, że trzeba znaleźć porozumienie w sprawie nowego Instrumentu na rzecz Ukrainy w wysokości 50 mld EUR, nad którym Parlament Europejski głosował w zeszłym tygodniu. Jako Unia wykazaliśmy się nadzwyczajną jednością wobec Ukrainy. Jestem przekonana, że tak pozostanie.

Jednocześnie potrzebna jest reforma wieloletnich ram finansowych. Jeśli chcemy racjonalnego, funkcjonalnego budżetu na okres po 2024 r., potrzebujemy na niego zasobów. Dlatego trzeba jak najszybciej osiągnąć porozumienie w sprawie rewizji WRF.

W tej chwili nasze zasoby są ograniczone. Pandemia, inwazja na Ukrainę, zmiana klimatu, kryzys energetyczny i kryzys kosztów utrzymania – wszystko to ma swoje konsekwencje. Wzrost stóp procentowych zwiększył koszty obsługi zadłużenia w NextGenerationEU. W rezultacie budżet UE jest napięty do granic wytrzymałości.

Musimy zagwarantować odpowiednie finansowanie naszych priorytetów. Wszyscy zgadzamy się, że trzeba zająć się bezpieczeństwem i migracją, nadal wspierać Ukrainę, szybko i skutecznie inwestować więcej pieniędzy w państwach członkowskich dotkniętych klęskami żywiołowymi. Właśnie teraz, gdy państwa członkowskie szukają solidarności i wsparcia w Europie, musimy jak najlepiej spełniać ich oczekiwania.

Aby urzeczywistnić nasze słowa, musimy poprzeć je niezbędnymi zasobami finansowymi. W tym miejscu pragnę powiedzieć, że konieczne są dalsze postępy we wprowadzaniu nowych zasobów własnych, które uzgodniliśmy już w 2020 r.

Budżet to minimum niezbędne, by zapewnić finansowanie obywatelom Europy – rolnikom, studentom, przedsiębiorcom i regionom – chcącym inwestować, wprowadzać innowacje, modernizować i rozwijać Europę konkurencyjną na arenie światowej. W ten sposób generujemy realny, zrównoważony wzrost gospodarczy. Jest to konieczne do utrzymania naszej konkurencyjności.

Jeżeli chcemy pozostać wiarygodni we wszystkich naszych zamiarach, musimy się porozumieć. Odkładanie tego na później nic nie da.

Chciałabym też poświęcić chwilę innemu tematowi, który nie może czekać – mam na myśli migrację. Ostatnie wydarzenia i wzrost liczby osób przybywających w poszukiwaniu azylu po raz kolejny pokazały, jakie skutki ma obecna fragmentaryczna polityka azylowa i migracyjna.

Usprawnienie powrotów przez szybsze rozpatrywanie wniosków o azyl, poprawa warunków powrotów i ściślejsza koordynacja i współpraca operacyjna między państwami członkowskimi, państwami trzecimi oraz instytucjami i agencjami UE – to tematy, które powinny być priorytetem w naszych dyskusjach. Należy zlikwidować luki prawne między odmowną decyzją w sprawie azylu a decyzją nakazującą powrót. Można to osiągnąć za pomocą rozporządzenia w sprawie procedury granicznej. Trzeba uczynić więcej – co ważne, wspólnymi siłami – aby poczynić postępy we wszystkich elementach paktu o migracji i zrealizować zamierzony cel przed końcem bieżącej kadencji parlamentarnej.

Obywatele oczekują od nas rezultatów we wszystkich tych sprawach, zanim zagłosują w czerwcu przyszłego roku. Wiem, że sobie poradzimy. Pragnę zapewnić Państwa, że Parlament chce i jest gotów mieć w tym swój udział.